Numer poranny.

Nr 129 — Kraków, Wtorek 17 Maja 1910. — Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 60 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numer poświąteczny 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

25-lecie „Sokoła“ krakowskiego.

Dzień wczorajszy był wielkim świętem dla krakowskiego sokolstwa. Gniazdo krakowskie obchodziło uroczystość ćwierćwiekowej rocznicy swego istnienia. Ponieważ „Sokół“ krakowski jest niejako macierzą wszystkich polskich Sokołów, — więc też obchód jubileuszowy znalazł szeroki odgłos wszędzie, dokąd myśl sokolstwa przeniknęła.

Przybyli zatem na obchód delegaci związku sokolskiego ze Lwowa: prezes Związku p. Fischer, prezes Sokoła-Macierzy p. Czajkowski i inni, oraz przedstawiciele niektórych gniazd prowincyonalnych jak Bieńczyc pod Krakowem, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, Chrzanowa, Kęt, Jaworzna, Wadowic i t. d. Nie brakło też gości z za kordonu, z pod obu zaborów.

Osobną grupę uczestników obchodu stanowili członkowie-jubilaci, którzy należą do gniazda krakowskiego od r. 1885 do dziś dnia czyli przez 25 lat. Są to następujący członkowie „Sokoła“:

Wł. Barański, Wł. Bełdowski, L. Benedyktowicz, W. Beringer. M. Białkowski, A. Biborski, T. Browicz, A. Chmurski, W. Cholewicz, K. Czaplicki, J. Bzubek, W. Dadlez, W. Dec, St. Fabijański, J. Geisler, L. E. Halski, J. Hochstim, M. Koy, J. Kozłowski, St. Krzyżanowski, Z. Kuliński, T. Kwieciński, Fr. Lubański, Fr. Macharski, I. Miarczyński K. Nycz, L. Reich, W. Reindl, P. Repetowski, Szcz. Ruciński, J. Rudnicki, M. Schleiser, H. Schwarz, K. Schwamm, K. Smolarski, P, Stachiewicz, W. Staniszewski, St. Stępiński, St. Świerzyński, J. Waszkiewicz, J. Wiśniewski, L. Zieleniewski.

Prawie wszyscy (42) ci druchowie brali osobiście udział w święcie sokolem. Prócz tego na uroczystości zjawili się polscy posłowie parlamentarni i sejmowi. Łazarski, Federowicz, Zieleniewski i Staniszewski (ci dwaj należą również do grupy uczestników-jubilatów). Imieniem miasta Krakowa brał udział w uroczystościach: wiceprezydent Dr Szarski i liczni radni, im. cechów i mieszczaństwa krakowskiego radca Kosobucki, redaktorzy dzienników krakowskich: z „Głosu Narodu“ redektor Dr Beaupré z „N. Reformy“ red. Konopiński, przedstawiciele duchowieństwa i najrozmaitszych związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność.

Nabożeństwo.

O godz. 9-tej rano uformował sie przed gmachem „Sokoła“ przy ul. Wolskiej pochód z druchów krakowskich, przybyłych gości i cechów mieszczaństwa krakowskiego. Sokoli krakowscy nieśli swój sztandar. Na czele pochodu maszerowała muzyka „Sokoła“ krakowskiego. Pochód ruszył ulicami: Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego, Sławkowską i ul. św. Marka do kościoła OO. Reformatów. Podczas mszę św., patryotyczne kazanie związane z uroczystością chwili, wygłosił kapelan sokolstwa krakowskiego, znany kaznodzieja, gwardyan OO. Reformatów X. Zygmunt Janicki. Kaznodzieja skreśli dziejowe znaczenie Polski — jako przedmurza chrześcijaństwa i wyraził nadzieję, że kiedyś, gdy sprawiedliwości na ziemi stanie się zadość zmartwychwstanie Polska, zwycięży i znowu będzie przedmurzem wiary naszych ojców.

Nie brak wprawdzie dziś w narodzie takich, którzy zatruwają duszę ludu jadem niewiary i beznarodowości, wszczepianym pod pokrywką idealnych haseł — ale z tymi należy walczyć i do walki tej obowiązanem jest także i sokolstwo polskie. Powinno ono pracować nad fizycznym i duchowym rozwojem narodu, bo wówczas — gdy naród będzie fizycznie i moralnie silny, zwycięży tych, którzy uznają siłę przed prawem. Sokolstwo polskie — to rycerstwo ideałów polskich — powinno wytrwać w przedsięwziętej pracy i zasłużyć sobie na to, by naród napisał na murach „Sokoła“ te słowa, które sejm warszawski wypowiedział w uznaniu zasług gen. Dembińskiego i „dobrze zasłużył się ojczyźnie“. W czasie mszy św. i po jej ukończeniu — chór sokoli śpiewał pieśni narodowe i religijne.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył ul. św. Marka, Basztową i Floryańską na Rynek, gdzie przedefilowano przed kamieniem przysięgi naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki. Z Rynku ruszył pochód ul. Wiślną, Straszewskiego i Wolską pod gmach „Sokoła“. Tu tymczasem zebrała się młodzież krakowska ze szkół średnich, która przedefilowała przed uczestnikami pochodu.

Poranek.

W pięknie przystrojonej, dolnej sali „Sokoła“ zebrali się wszyscy uczestnicy uroczystości i rozpoczęły się przemówienia. Piewszy przemówił prezes „Sokoła“ krakowskiego p. Turski, który przypomniał jak to po upadku rewolucyi 1863 r. trzeba było iskry narodowego znicza wygrzebywać ze zgliszcz i popiołów popowstaniowych. Wtedy też powstała myśl utworzenia sokolskiej organizacyi. Następnie przebiegł mowca po krótce historyę Sokoła krakowskiego, oddał cześć zmarłym członkom, i podziękował uczestnikom obchodu i gościom. Po nim imieniem miasta złożył życzenia Sokołowi Dr Szarski.

Następnie przemówił p. Fischer, prezes Związku sokolego ze Lwowa, który w darze sokolstwu krakowskiemu złożył, przywieziony przez siebie ze Lwowa — obraz prof. Rybkowskiego, przedstawiający hołd sokolstwa.

Im. „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie przemówił prezes p. Czajkowski, podnosząc ważność tej uroczystości i życząc „Sokołowi“ krakowskiemu pomyślnego rozwoju i wydatnej pracy dla dobra narodu. Im. cechów i mieszczaństwa krakowskiego radca Kosobucki, im. Tow. Piotra Skargi p. Nawrot, a im. Tow. nauczycieli szkół wyższych, obradującego właśnie w dwudniowym zjeździe w auli uniwersyteckiej, dyr. Winkowski. Mowca wskazał na łączność, jaka istnieje między profesorami a sokolstwem. Profesorzy bowiem wychowują młode pokolenia pod względem duchowym i moralnym, a sokolstwo rozwija siły fizyczne społeczeństwa i młodzieży, która coraz liczniej do „Sokoła“ się garnie.

Po przemówieniach tych dyrektor ludowego teatru p. Rygier oddeklamował z uczuciem i siłą wiersze „Czuwaj drużyno“ i „Grób Agamemnona“ — za co nagrodzono go hucznymi oklaskami. Następnie chór mieszany, złożony z kilkudziesięciu osób, odśpiewał pod batutą prof. Bursy pieśni „Boga Rodzica“ i szereg innych pieśni narodowych. Na tem skończyły się uroczystości przedpołudniowe.

Popis gimnastyczny.

Popołudniu mimo niepewnej aury i lekkiego deszczu, jaki padał jeszcze po dopiero co przeszłej ponad Krakowem burzy — odbył się na boisku sokolem, tuż obok gmachu „Sokoła“ popis gimnastyczny członków gniazda krakowskiego. Najpierw ćwiczyła młodzież, potem sokolice, wreszcie starsi członkowie „Sokoła“. Licznie zgromadzona publiczność nagrodziła wykonawców, którzy ze swego zadania wywiązali się znakomicie, żywymi oklaskami. Ze szczególnym aplauzem przyjmowano ćwiczenia sokolic.

Wieczornica

Wieczorem odbyła się w dolnej sali „Sokoła“ wieczornica dla przybyłych gości i uczestników uroczystości. Szereg toastów rozpoczął prezes krakowskiego „Sokoła“, który pił na cześć głównego Związku we Lwowie. Prezes Związku p. Fischer wychylił toast na cześć Krakowa, tak drogiego każdemu Polakowi. Odpowiedział na toast ten wiceprezydent Szarski, pijąc w ręce prezesa Turskiego. Dyrektor gazowni miejskiej p. Dąbrowski pił na cześć duchowieństwa. Na toast odpowiedział X. Zygmunt Janicki toastując na pomyślny rozwój sokolstwa polskiego we wszystkich zaborach. Im. Towarzystwa Oświaty Ludowej toastował szambelan papieski Dr Kazimierz Lubecki, na pomyślny rozwój sokolstwa wogóle. Nastąpił jeszcze szereg toastów — i wieczornica przeciągnęła się do późnej nocy wśród serdecznego nastroju zebranych.

P. T. N. S. W.

Zjazd nauczycielski.

Przez oba dni Zielonych Świąt toczyły się w mieście naszem obrady Tow. Nauczycieli szkół wyższych.

Przebieg obrad był następujący: W niedzielę o godz. 9 rano po uroczystem nabożeństwie odprawionem w kościele św. Anny przez X: prof. Podwina, zebrali się uczestnicy zjazdu w auli Uniw. Jag., gdzie przemówił do zebranych imieniem Senatu U. J. prof. Dr Leopold Jaworski. Ze względu, iż obrady poświęcone są w znacznej części sprawie reformy szkół średnich, onego „wielkiego słowa“, dotykającego istoty naszej kultury a przez to tego, co stanowi o istocie naszego ducha narodowego, życzył mowca zebranym, pomyślnego załatwienia tej piekącej sprawy, mającej także znaczenie dla dobra narodu, kraju i ojczyzny.

Po Drze Jaworskim witał uczestników zjazdu imieniem miasta Dr Leo, poczem wygłosił dłuższe przemówienie prof. Twardowski, prezes Tow. Zagajając obrady Dr Twardowski złożył podziękowanie delegatowi namiestnictwa Fedorowiczowi, prezyd. m. Dr. Leo, radcy dw. Dębowskiemu i innym za uczestniczenie w zjeździe. Podkreślając, iż tegoroczny zjazd odbywa się już w Wielkim Krakowie, tej ostoi polskiej myśli i nauki,

Osobną uwagę poświęcił mowca sprawie obchodu grunwaldzkiego, przyczem zbijał głosy przeciwne tej uroczystości, stwierdzając słusznie, iż naród rozdzielony na trzy zabory, odczuwać winien silniej jak inne narody potrzebę uzewnętrznienia swego wewnętrznego skupienia.

Z kolei przeszedł mowca do sprawy bojkotu szkół rosyjskich. Mowca stoi na stanowisku, że rozstrzyganie tej sprawy przez ożywione najlepszą może chęcią, lecz nieświadome stosunków jednostki jest przedwczesne i dlatego radzi zachować w tej sprawie pewną powściągliwość.

Szeroko omówił mowca sprawę reformy szkół średnich!

Reforma okazała, iż ministerstwo nie doroslo do zadania, gdyż reformę przystosowaną do potrzeb narodu niemieckiego, narzuciło innym, nie niemieckim narodom. Plan przyjęty nie leży w kierunku potrzeb reformy, co okazało się zwłaszcza przez utworzenie nowego typu gimnazyów realnych, nie przynoszących żadnych pozytywnych korzyści. Z tego powodu należy rozważyć, czy nie lepiej byłoby stworzyć 8-klasowy typ szkoły realnej zawisłej tylko od kraju, gdyż plan gimn. realnych obciąża zanadto uczniów, co nie zgadza się z zadaniem szkoły, która winna być czynnikiem wychowawczym; trzeba się zastanowić, który z tych dwóch typów należy wprowadzić, tem więcej, iż wchodzi w zakres zarządu autonomicznego.

Następnie mowca podniósł znaczenie kongresu pedagogicznego, odbytego przed kilku miesiącami we Lwowie i wspomniał, iż niejeden wniosek, który będzie przedmiotem obrad zjazdu, powstanie swe zawdzięcza owemu kongresowi.

Rada szkolna ma do spełnienia dwa niecierpiące zwłoki zadania: Ustawa z przed 5 laty poleciła ułożenie regulaminu czynności Rady szk., którego dotychczas nie wydała. Druga zaś ustawa nałożyła na Radę obowiązek ułożenia przepisów wykonawczych co do rekursów i t. p. przepisów pod względem personalnym niezmiernie ważnych, bo dotykających sposobu załatwienia żądań i wniosków.

Nauczycielstwo domaga się pragmatyki służbowej. Atoli pragmatyka najszczegółowsza nie zdoła uregulować stosunków służbowych, a konieczność jej świadczy raczej o braku wyrobienia u nas charakteru i etyki. Powinno być jak najmniej problemów, które zabierają siły żywotne społeczeństwa. Tylko wytwarzanie charakterów — kończy mowca — może uczynić Ojczyznę silną i uzbroić ją w w moc taką, jaką posiadało rycerstwo polskie, gdy przed 500 laty zniszczyło potęgę krzyżacką.

Następnie wygłosił prof. Twardowski pierwszy referat w sprawie utworzenia Biura polskiej statystyki szkolnej. Referat swój zakończył Dr Twardowski wnioskiem o utworzenie polskiego Biura statystyki szkolnej i oświatowej. Wniosek ten brzmi:

1. Zjazd wyraża przekonanie, że pierwszym warunkiem zaspokojenia podnoszonej w ostatnich czasach coraz częściej i dobitniej potrzeby skupienia polskiej pracy pedagogiczno-dydaktycznej jest stworzenie i utrzymywanie ewidencyi wszystkich polskich szkół, zakładów naukowych i wychowawczych oraz instytucyi oświatowych, ich ustroju, planów, urządzeń, zasobów, frekwencyi i t. p.

2. Zjazd wyraża przekonanie, że niezbędna dla stworzenia i utrzymywania takiej ewidencyi ciągłość pracy wymaga osobnej temu celowi poświęconej instytucyi.

3. Zjazd poleca Zarządowi głównemu, aby zajął się powołaniem do życia takiej instytucyi pod nazwą „Biuro polskiej statystyki szkolnej i oświatowej“ i aby celem zabezpieczenia funduszów, potrzebnych na utrzymanie tego biura, porozumiał się z czynnikami interesowanymi oraz pokrewnemi towarzystwami i starał się uzyskać od nich zobowiązania co do stałego subwencyonowania biura.

4. Zjazd przedkłada Walnemu Zgromadzeniu wniosek przeznaczania na ten cel rocznie od 1 stycznia 1911 r. począwszy 600 K.

W dyskusyi nad wnioskiem przemawiali pp. Łukasiewicz, Radlińska, X. Szydelski, Dr Weiner, dyr. Dębski i inni.

Następny referat w sprawie utworzenia szkół średnich nowego typu wygłosił Dr L. Bykowski. Przyjęto wniosek:

Zjazd członków Tow. nauczycieli szkół wyższych

1. Wyraża przekonanie, że zamiast gimnazyów realnych według planu ministeryalnego przez Radę szk. kr. zmodyfikowanego należy tworzyć w kraju zreformowane szkoły realne w myśl przedłożonego dnia 6 października 1909 r. Sejmowi wniosku posła Bandrowskiego, opartego na opracowanym przez krakowską komisyę reformy szkolnej a przez Zjazd członków T. N. S. W. w r. 1909 przyjętym planie ośmioklasowej szkoły realnej.

2. Zwraca się do wszystkich w tej mierze kompetentnych czynników, aby przyspieszyły uchwalenie i wprowadzenie w życie tego wniosku oraz postarały się o uzyskanie dla tych abituryentów zreformowanej ośmioklasowej szkoły realnej, którzy wykażą się ukończeniem projektowanego przy niej fakultatywnego kursu języka łacińskiego, równouprawnienia z abituryentami gimnazyów realnych.

Podczas ożywionej dyskusyi nad przytoczonym powyżej wnioskiem, przemawiał przy były w ciągu obrad zjazdu rektor prof. Dr Morawski, podnosząc, iż typ szkoły realnej powinien być zniesiony ze względu, iż jest to „instytucya dla kalek“, t. j. uczniów nie mogących uporać się z materyałem w szkole średniej.

Trzeci z kolei wniosek Zarządu głównego Tow. co do zniesienia nauki języka niemieckiego, wywołał namiętną dyskusyę, wobec czego przewodniczący odroczył o godzinie 1 popołudniu obrady do godziny 4 tej.

Obrady popołudniowe zakończyły się przyjęciem wniosku, zmodyfikowanego przez Dra Natansona, nadto zjazd przyjął wnioski:

„Zjazd członków T. N. S. W. oświadcza się za ograniczeniem pisma gotyckiego tylko do nauki czytania, nie zaś do pisania w języku niemieckim, a i to nie na najniższym stopniu nauki.

Dalej uchwalono wnioski Koła krakowskiego w sprawie dalszego kształcenia nauczycieli (ref. Dr W. Wasung):

1. Zjazd wyraża przekonanie, że koniecznym warunkiem rozwoju szkolnictwa średniego jest dalsze kształcenie się nauczycieli po złożeniu egzaminu nauczycielkiego i to tak w kierunku naukowym, jak i pedagogiczno-dydaktycznym.

2. Zjazd uznaje, że dotychczasowe starania na tem polu przez władze szkolne podjęte, są niewystarczające, poleca Zarządowi głównemu, by dążył do jak najszybszego wprowadzenia w życie następujących postulatów:

a) wydatnego pomnożenia już istniejących stypendyów wakacyjnych dla nauczycieli rzeczywistych;

b) ustanowienia półrocznych urlopów dla nauczycieli rzeczywistych na pracę naukową w jednym z uniwersytetów krajowych (w wypadkach godnych uwzględnienia i zagranicznych);

c) zamiany dziś istniejących peryodycznych kursów naukowych na kursy pedagogiczno-dydaktyczne, obejmujące wykłady zarówno profesorów uniwersytetu, jak wybitnych nauczycieli szkół średnich, ewentualnie nawet pedagogów obcych, lekcye próbne, demonstracye najnowszych metod i środków naukowych, wystawy środków naukowych i prac uczniów itd.;

d) stworzenie bibliotek pedagogicznych przedewszystkiem w miastach posiadających kilka szkół średnich, względnie wydatne poparcie materyalne tych organizacyi nauczycielskich, które własnemi siłami biblioteki takie utrzymują.

Wszystkie te środki dalszego kształcenia należy uczynić dostępnymi także dla profesorów seminaryów nauczycielkich.

Pierwszy dzień zjazdu zjazdu zakończył się bankietem w pięknie przyozdobionej nowej sali hotelu Pollera, przy udziale około setki osób.

Wygłoszono szereg toastów. Dyr. Winkowski toastował na cześć prezesa Tow. Dra Kaz. Twardowskiego, Dr Twardowski na cześć Krakowa i krak. koła Tow., wiceprezydent Szarski życzył Tow. dalszego rozwoju, dyr. Nogaj ze Lwowa toastował na cześć Rady szkolnej, radca dworu Dębowski na cześć nauczycielstwa szkół średnich, Dr Janelli na cześć Sejmu i prezesa komisyi szkolnej Dra Bandrowskiego i ref. komisyi szkolnej prof. uniw. posła Halbana. Bankiet zakończył się o godz. 1 w nocy.

Drugi dzień zjazdu.

Drugi dzień Zielonych Świąt poświęcony był na obrady XXVI Walnego Zgromadzenia Tow. szk. W. W obradach brało udział 114 uczestników przybyłych z całego kraju. Obrady zagaił prof. Twardowski, który podniósł, iż dzięki inicyatywie prof. Piaseckiego uzyskaliśmy reprezentacyę polską w międzynarodowym kongresie hygieny szkolnej w Paryżu.

2 członków tej reprezentacyi, noszącej tytuł „Komitet Tow. Polskich“, piastuje godność wiceprezesów sekcyi.

Na wniosek prez. Twardowskiego udzielono zarządowi absolutoryum i podziękowanie Drowi Janellemu, dyr. Buria admin. Tow. oraz komisyi rewizyjnej za pełną trudu i poświęcenia pracę.

Na wniosek insp. Dra Łopuszańskiego burzliwemi oklaskami wyrażono podziękowanie prezesowi Tow. Drowi Twardowskiemu. Ponadto uchwalono wnioski prof. Studnickiego o pozaszkolnej ochronie uczniów szkół średnich, oraz wniosek zarządu głównego w sprawie funduszu żelaznego.

O godz. 1 przerwał przewodniczący posiedzenie celem dokonania wspólnej fotografii.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, iż Towarzystwo rozwijało się niezwykle pomyślnie, czego dowodem ilość 1737 członków. Stan kasy przedstawia się bardzo dodatnio. Kasa zarządu wyniosła 36.701, kasa administracyjnych wydawnictw przelała kor. 175,986.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos pp. Dr Weiner, p. Radzińska, radca Winkowski, Stupnicki, Magiera, Misioła, Bielak, X. Szydelski, Strutyński, Kamiński, insp. Łopuszański, Dylowski, Dr Piątek, Trajnar, Koch, Wasung, Jurkowski prof. Twardowski i i.

Wybory.

Po przerwie dokonano wyborów do Zarządu głównego Towarzystwa. Jako członkowie Zarządu główn. (na 3 lata) weszli: Dr Bykowski, Homme St., Dr Jenelli Maryan, Dr Nacher Teodor ze Lwowa, Flis Eug. (z Rzeszowa), Dr Piątek Jan (ze Stryja) i prof. Michalski Władysław (ze Stanisławowa). Jako zastępcy członków zarządu (na 1 rok): Dr Bednarowski Adolf, Bonewski Antoni, Osiecki Wiktor, Petzold Emil, Dr Smolka Fr., Szczepański Jan (ze Lwowa), Leonhard Stan. (z Krakowa), Dr Jan Walczak (z Jasła), Vopalka Bron. (z Krosna). Jako członkowie komisyi rewizyjnej (na 1 rok) Kistryn Tad., Nogaj Józef, Snopek Emil, Trojnar Józef (ze Lwowa), Bartkiewicz St. (z Sambora), Dobrański Maryan (Brody). Jako zastępcy członków komisyi rewizyjnej (na 1 rok): Janowski Beno, Mandel Salomon (ze Lwowa) i Pichor Adam (z Buczacza).

Po dokonaniu wyborów dyr. Muzeum szkolnego p. Łukasiewicz przedstawił sprawozdanie Muzeum szkolnego, poczem zebranie uchwaliło dyr. Łukasiewiczowi wyrazy uznania za działalność około rozwoju muzeum. Po przemówieniu p. Mikulskiego w sprawie ustroju muzeum, wygłosił dłuższy referat Dr Janelli, w którym wykazał upośledzenie naszego szkolnictwa. Po dyskusyi, w której przemawiali profesor Gawalewicz, Dr Piątek, prof. Trojnar, insp. Majchrowicz, Dr Pęckowski, Dr Weiner, prof. Morawiecki, Herzig, Bednarowski i inni, przyjęto wnioski.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych poleca Zarządowi głównemu poczynić energiczne starania,

1) by rząd natychmiast kreował w całym kraju te etatowe posady nauczycielskie, które w myśl już obecnie obowiązujących przepisów powinny być kreowane.

2) by rząd przestrzegał ściśle ustawy normującej tworzenie posad nadetatowych bez względu na to, czy kandydaci są ukwalifikowani, czy nie.

3) by obsadzono przynajmniej prowizorycznie posady tych nauczycieli, którym przysługują przywileje posady.

Przy końcu obrad postawił p. Skoczylas wniosek o wyznaczenie Tarnowa jako miejsca, w którem odbędzie się zjazd w roku przyszłym. Wniosek ten przekazano do rozpatrzenia Zarządowi głównemu, poczem zamknął zjazd prof. Twardowski, konstatując jednomyślność i powagę obrad.

Walne zgromadzenie zakończyło się po godzinie 3 popoł. Obrady Wal. Zgrom. trwały przeszło 6 godzin.

KRONIKA.

Kraków, dnia 17 maja.

Ojciec św. Pius X. zamianował szambelanami tajnymi: X. Antoniego Gruszeckiego, dziekana i preposyta w Podgórzu i X. Piotra Krawczyńskiego, dziekana i proboszcza w Ludźmierzu.

Ojciec święty odznaczył godnością prałata domowego X. Jana Mazanka, kanonika kapituły krakowskiej i dotychczasowego szambelana tajnego Jego Świątobliwości.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał prywatnemu docentowi historyi cywilizacyi w Uniwersytecie Jagiellońskim, profesorowi I. szkoły realnej w Krakowie Drowi Janowi Ptaśnikowi, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Z minionych świąt. Tegoroczne Zielone Święta przyniosły Krakowowi — jak zwykło się to dziać w latach ubiegłych — olbrzymią ilość wycieczkowców, pragnących zwiedzić pamiątki Krakowa, a przybyłych nie tylko z Galicyi, ale z za obu kordonów. Zjazdy: Tow. nauczycieli szkół wyższych, Chrześcijańskiego Stronnictwa i Chrześcijańskiej organizacyi robotniczej, uroczystość 25-letniego istnienia „Sokoła“ powiększyły znacznie liczbę przybyszów do Krakowa. Ponadto przybyły liczne wycieczki uczniów gimnazyalnych (nadzwyczaj liczna wycieczka przybyła z gimnazyum w Sokalu), które zwiedzały Kraków. Korzystając z licznego napływu obcych, dziatwa nieletnia urządziła t. zw. święto dzieci i kwestowała na budowę ochronki dla bezdomnych nieletnich dzieci.

Krakowianie zaś, korzystając z pięknej pogody, jaka panowała przez obydwa dni, przerwana tylko burzą, jaka przeszła wczoraj około godz. 2 po południu nad Krakowem, udawali się statkami po Wiśle na Bielany, gdzie odbywał się tradycyjny odpust. Komitet budowy pomnika Kościuszki i 1 Koło męskie T. S. L., które urządzały wycieczki statkami na Bielany, nie mogą się skarżyć w tym roku na brak dochodu. Wielka ilość stałych mieszkańców Krakowa urządziła również wycieczki w dalsze

miejscowości poza Krakowem, jak do Czerny, Krzeszowic, Skały Kmity itd.

Sprawozdania z dwóch zjazdów: Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników i Polskiego Stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego odkładamy z braku miejsca do wieczornego numeru.

Pogrzeb ś. p. Pawła Popiela. W sobotę o godz. 4 po południu odbył się z domu żałoby przy ul. Basztowej pogrzeb ś. p. Pawła Popiela. W pogrzebie wzięło udział bardzo licznie zebrane obywatelstwo z Królestwa, Galicyi i Krakowa. Kondukt żałobny prowadził aż na cmentarz X. biskup Nowak w licznej asystencyi duchowieństwa. Przed trumną postępowały sieroty i starcy z Zakładu Dobroczynności, których zmarły był gorliwym opiekunem.

Za trumną postępowała liczna arystokracya polska, obywatelstwo Krakowa, członkowie Tow. św. Wincentego a Paulo, w którym zmarły przez długie lata był czynnym. Zwłoki śp. Popiela złożono na rakowickim cmentarzu.

Tow lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 18 bm. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa. Porządek dzienny zmieniony: 1) Dr Steuermark: Demonstracye chorób skórnych, leczonych promieniami Röntgena. 2) Inż. Stobiecki: W sprawie publicznego muzeum przyrodniczego. 3) Dr Rosenhauch: Wyniki nowszych badań nad jaglicą.

O komecie. We wtorek dnia 17 maja r. b. w lokalu Czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. w Krakowie, ul. Szpitalna 18, II p. wygłosi p. Dr Władysław Dziewulski, adjunkt obserwatoryum astronomicznego w Krakowie odczyt: „O komecie Halleya". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków 10 hal., dla niečzłonków 20 hal.

Wzlot inż. Hironymusa, urządzony w sobotę zupełnie się nie udał. Pilot próbował wprawdzie kilka razy wznieść się w górę — ale nigdy nie przekroczył 3 metrów wysokości i unosił się w powietrzu najdłużej przez 24 sekundy!

Ze sportu. Dwa matche świąteczne pomiędzy „Cracovią" i wiedeńskimi Cricketerami, zakończyły się porażką krakowskiej drużyny w stosunku 4 do 2 w pierwszym i 11 do 4 w drugim dniu. „Cracovia" miała do czynienia z przeciwnikiem daleko lepiej wytrenowanym, karnym i doskonale kombinującym swoje ataki. Była to dla „Cracovii" właściwie nauka, z której powinna dużo skorzystać. W każdym razie rezultatu nie można nazwać zbyt niepomyślnym. Przebieg zawodów opiszemy szczegółowo w numerze wieczornym

Zjazd syonistów. Przez obydwa dni Zielonych Świąt obradował w Krakowie, w sali hotelu Kleina, zjazd syonistów z całej Austryi. Przybyli nań delegaci z Rosyi i Niemiec, zjawili się również syonistyczni posłowie do parlamentu wiedeńskiego: Dr Straucher, Dr Mahler i Dr Gabel. Przez obydwa dni radzono nad sprawą organizacyi i sytuacyą polityczną. — Z obrad zjazdu syonistów wydany będzie oficyalny komunikat.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie syonistyczne w lokalu żydów niezawisłych przy ul. Bocheńskiej Posłowie syonistyczni omawiali sytuacyę polityczną w żargonie, po niemiecku i po polsku. W chwili, gdy syoniści poczęli atakować socyalistów-żydów i posła Dra Grossa (niezawisłego żyda), przyszło do burzliwych scen, które jednak zdołano uspokoić.

Charakterystycznem jest, że obrady syonistów w hotelu Kleina odbywały się prawie wyłącznie w języku niemieckim lub żargonie. Języka polskiego bardzo rzadko używano. Sprawozdawców pism polskich nie dopuszczono.

Borowska-Haecker. Jak donieśliśmy, Trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu krakowskiego w sprawie Borowska-Haecker. W uzasadnieniu trybunał wywodzi, że dwa ważne wnioski obrony niesłusznie odrzucono. Chodzi przedewszystkiem o świadka Petersona, którego miano przesłuchać w tym kierunku, czy Borowska była szpiegiem „ochrany", czy Peterson jako szef tej „ochrany" przyjął ją na szpiega i płacił jej, czy przez Bakaja kilkakrotnie pisywał listy do Krakowa i czy ją kilkakrotnie W warszawie odwiedził. Dalej chodzi o świadka Kulczyckiego, który miał być przesłuchany co do tego, czy w posiadaniu Burcewa znajduje się chronologicznie prowadzony notatnik Bakaja, w którym wśród zapisków z r. 1905 miał się także znajdować adres Borowskiej w Krakowie. Przeprowadzenie tych dowodów, jak trybunał wywodzi, mogło mieć ważny wpływ na decyzyę w tym procesie, więc odrzucenie ich było uszczupleniem praw obrony. Zażalenie odpowiada tedy § 344 lit. 5 i dlatego musiano wyrok znieść bez wdawania się w badanie innych motywów zażalenia.

Zaciekawiająca tajemnicza dama. Ogólne zainteresowanie wywołało onegdaj ukazanie się w kawiarni Bizanza czarno ubranej damy — która, jak można było się z powstałych szeptów dorozumieć, nie była damą, lecz... doskonale przerobionym na damę mężczyzną. Dama przyszła w towarzystwie młodego człowieka, silnie ublanszowaną buzię kryjąc pod gęstą woalką. Kapelusz a la Chantecler osadzony był na fryzurze tegoż samego tytułu. Silnie wydatny biust falował ze zmęczenia, podniecająco intrygując zebranych. Pseudo-dama po wypiciu szklanki herbaty, wśród śmiechu publiczności opuściła salę. Ta sama pseudo-dama osiągnęła podobno niebywały sukces na balu maskowym w klubie pocztowym, otaczana rojem mężów przy szabli, a przez nikogo nierozpoznana.

Tyfus plamisty. W piątek ubiegłego tygodnia zaszedł nowy wypadek tyfusu plamistego, tym razem śmiertelny w zakładzie kalek i nieuleczalnych przy ul. Lubicz. Zawezwana t. zw. „trupiarka" przewiozła zmarłego, którego nazwiska nie udało się nam stwierdzić, do domu przedpogrzebowego, na cmentarzu rakowickim. Jak się dowiadujemy, w tych dniach zarządzoną została przez fizykat miejski warta, złożona z czterech strażaków pożarnych (sic!), którzy dniem i nocą czuwają, by nikt ze wspomnianego domu poza obręb murów zakładowych się nie wydalił. Żywność zakupioną dla domu kalek podają przez specyalny otwór we drzwiach wejściowych. Wogóle dom cały został odcięty od świata. Wobec tego zarządzenia wydaje się zupełnie dziwnem i nielogicznem powierzanie dozoru straży pożarnej, która nie mając specyalnych ku temu ludzi, używa straży, która za chwilę znaleźć się może w takim środowisku, jakim jest barak straży pożarnej, teatr i t. p. Mamy niepłonną nadzieję, iż fizykat miejski cofnie zarządzenie, boć i o Magistrat tu chodzi.

Mucha z ulicy Kopernika. Wczoraj o godz. 6 wieczór zgłosił się na stacyę pogotowia ratunkowego p. B., który z miną pełną tajemniczości opowiedział na ucho dyżurnemu lekarzowi, iż ugryzła go w szyję jakaś jadowita mucha, mająca około półmetrowe żądło, które wyjęli mu litościwi przechodnie. Obawiając się jednakże, by żądło takie nie pozostawiło we krwi jadu, prosił o opatrunek. Ponieważ jednakże dyżurni nie znaleźli nic niebezpiecznego, chory z gniewem opuścił pogotowie. Jak się później p. B. przyznał strażnikowi na bramie, ugryzła go mucha z „ulicy Kopernika".

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 Maja.)

Mord rabunkowy.

Opawa. (T. B.) W nocy z soboty na niedzielę napadło dwóch nieznanych wyrostków na magazyniera świeżych zakładów Towarzystwa austr. górniczego i hutniczego Steffana i zastrzeliwszy go, zrabowali mu 4000 koron.

Tragedya rodzinna.

Wiedeń. (T. B.) Elżbietę Schneider, 32 letnią rozwódkę, oraz jej 12-letnią córeczkę znaleziono w mieszkaniu nieżywe. Zamordowała ona córkę, a następnie zaczadziła się gazem. Jako powód podała Schneidrowa w pozostawionem liście, że nie może się rozłączyć z córką, która została w drodze procesu przyznaną ojcu.

Wspólna konferencya

Budapeszt. (T. B.) Na mającą się odbyć we środę wspólną konferencyę ministeryalną, przybyli tu prezydent ministrów baron Bienerth, wspólny minister skarbu Burian, oraz komendant marynarki Montecouccoli.

Instalizacya serbskiego metropolity w Bośni.

Dolna Tużla. (T. B.). W niedzielę odbyła się w sposób bardzo uroczysty przy udziale wojska instalizacya nowego serbsko-ortodoksyjnego metropolity Radonica. Cesarza zastępywał szef bośniackiego rządu krajowego jenerał piechoty Vareszanin.

Peary w Rzymie.

Rzym. (T. B.). Admirał Peary wygłosił w niedzielę w Collegio Romano wykład o odkryciu bieguna północnego w obecności króla, ks. Abruzzów, ministrów i licznej publiczności.

Odszukany parowiec królewski.

Brindisi. (T. B.) Parowiec „Scilla" i torpedowiec „Flotilla" odszukały jacht króla greckiego „Amphitrite" w oddaleniu 20 mil od Saseno i przywiodły go szczęśliwie do Brindisi. Torpedowiec „Sirio" został wysłany do Valony po oficerów i marynarzy, którzy tam popłynęli, aby zażądać telegraficznie pomocy dla „Amphitryty. Jacht „Amphitrite" był przez 82 godziny igraszką fal.

Przed pogrzebem króla.

Londyn (T. B.). Wśród wieńców, umieszczonych obok trumny króla Edwarda w sali tronowej, umieszczono na prawo od ołtarza olbrzymi wieniec od cesarza Franciszka Józefa

Roosevelt w Londynie.

Londyn. (T. B.). Przybył tu Roosevelt z rodziną i lordem Dundowald, który z polecenia króla wyjechał naprzeciw niego.

Przed kongresem wszechsłowiańskim w Sofii.

Sofia. (Donies. tut. aj. telegr.). Na ostatniem posiedzeniu komitetu organizacyjnego kongresu słowiańskiego w Sofii zdał przewodniczący Bobczew sprawozdanie o swoich rokowaniach z Kramarzem i Dmowskim we Wiedniu z delegatami słowiańskimi w Belgradzie. Prezydent oświadczył, że jako dzień kongresu został ustalony dzień 6 lipca. Kongres potrwa 4 dni. Grupa Dmowskiego nie weźmie udziału. Wszystkie inne grupy słowiańskie przyrzekły udział

Nowy gwałt Rosyi.

Petersburg. (T. B.) Rada ministeryalna wniosła projekt ustawy, według którego obcokrajowym osadnikom w gubernii kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, którzy nabyli rosyjskie poddaństwo, oraz pochodzącym z obszaru nadwiślańskiego (tj. Królestwa Polskiego) ma być **zabronionem nabywanie nieruchomości poza miastami.** Gubernatorzy kijowski, podolski i wołyński **otrzymają prawo wydalania osób, które przekroczą wspomnianą ustawę.**

Uszkodzenie aeroplanu.

Petersburg. (T. B.) Podczas sobotnich wzlotów aeroplanów obalił wiatr na ziemię aparat bleriotowski, kierowany przez Francusa Maranda. Dwaj sędziowie konkursowi odnieśli lekkie zranienia, Aparat jest uszkodzony.

Pacyfikacya Albanii.

Konstantynopol. (T. B.). Według doniesienia „Jenni Gazetta" minister wojny pozostanie w Albanii aż do przeprowadzenia zupełnej pacyfikacyi.

Senat turecki przeciw zmianie konstytucyi.

Konstantynopol. (T. B.). Senat odrzucił uchwaloną przez Izbę zmianę konstytucyi, według której dwie trzecie senatorów ma być wybieranych i oświadczył się za zasadą mianowania wszystkich członków przez sułtana.

Sprawa Krety.

Kanea. (T. B.) Konsulowie oświadczyli przywódcom obu przywódcom obu stronnictw, że na wypadek, gdyby mahometańskim deputowanym nie pozwolono zająć miejsc w zgromadzeniu narodowem, mogłoby to pociągnąć za sobą bardzo poważne skutki dla Krety.

Konstantynopol. (T. B.) W kołach dyplomatycznych słychać, że usiłowania mocarstw ochronnych mają na razie na celu dopuszczenie mahometańskich deputowanych do Izby kreteńskiej bez złożenia przysięgi. Według informacyi z kół Porty mocarstwa rozważają ponowne obsadzenie Krety. Inna wersya mówi znów o obsadzeniu urzędów cłowych.

Konstantynopol. (T. B.). Meetingi w sprawie kreteńskiej odbywają się w dalszym ciągu po prowincyi. Na kilku meetingach domagano się obsadzenia Tessalii. Według doniesień dzienników, poseł grecki zaprotestował przeciw obrażaniu na meetingach króla i rządu greckiego. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł ukaranie winnych.

Walki w południowej Ameryce.

Nowy Jork. (T. B.). Według telegramu z Managua zarządził rząd Nikaraguy zamknięcie wszystkich portów atlantyckich w kraju z wyjątkiem Greytown. W wymienionym porcie znajduje się okręt rządowy „Venus" z bronią i amunicyą i odjedzie do portu Blum fields, aby go blokować. Jenerał Chavaria, jak słychać, zaatakował na czele 1000 ludzi Rama.

Stan wojenny w Argentynie.

Buenos Aires. (T. B.) Ponieważ anarchiści powzięli uchwałę, aby z okazyi zbliżającego się obchodu „Stulecia" zainscenizować ogólny rewolucyjny strejk, obie Izby uchwaliły projekt ustawy, proklamujący dla całej republiki na nieograniczony na razie czas stan wojenny. Ustawa ta została natychmiast ogłoszona.

Korupcya w zarzadzie miejskim.

Pittsburg. (T. B) W procesie pozostającym w związku z wykrytym niedawno systemem korupcyjnym w zarządzie miejskim, skazano 15 poważnych obywateli, bankierów, lekarzy i radnych miejskich na kary więzienia i grzywny.

Walki szczepów w Afryce

Londyn, (T. B.) Według doniesienia dzienników z Fezu szczepy zbuntowane pod wodzą Abdul Lelisa pobiły wojska sułtana. — Sułtan wysłał posiłki dla swoich wojsk. — Zbuntowane szczepy działają, jak słychać, na rzecz Abdul Arisa.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski



Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św Krzyża l. 7.